NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VI. Kraków, czwartek 31 maja 1923 Nr. 116.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Krakó[...]wej 7.
Nr. telefonu 279. -- Konto czekowe Pocz. [...] 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać [...]tracyi.
Komunikaty przesłane Redakc[...]ne.
Redakcya rękop[...]
Redaktor naczelny przyjm[...] w południe.

Cena Nru Mp. 500

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12.000, kwart. 36.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 14.000, kwart. 42.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 14.000, kwart. 42.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. [.]4.000, kwart. 72.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 22[.] Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 800 Mp. Nadesłane 900 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 1200 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na [.]-szej stronie 1500 Mp. Gratulacye 7500 Mp. Inser. zamiejsc. o 50% zagr. o 100% droższe.

Pan Witos u steru.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Prasa warszawska o nowym rządzie.

Rezerwa „Kuryera Polskiego".

Warszawa, 29 maja (M). Dzisiejszy „Kuryer Polski", pisząc o nowym rządzie, wywodzi:

„Sądu o nowym gabinecie dziś nie będziemy wydawali. Czekać musimy na to, co powie p. Witos w swej mowie programowej i jak program swój będzie wykonywał. Nie można jednak zataić, że w kierownictwie najważniejszych resortów i gabinecie p. Witosa — z wyjątkiem teki finansów — nie widać podniesienia lecz obniżenie poziomu w stosunku do rządu poprzedniego. Jest to następstwem operowania kluczem partyjnym. którego stosowanie niweczy zasadę: „właściwy człowiek na właściwem miejscu".

„Można powiedzieć — wywodzi dalej „Kuryer Polski" — że, jak dotąd, parlamentarna podstawa tego półparlametarnego rządu jest dość nikła. Do chwili swego ukonstytuowania się, posiadał rząd obecny w Sejmie większość jednego głosu. Polityk tak doświadczony, jakim jest p. Witos liczy widocznie z jednej strony na rychłe rozszerzenie podstawy, na której gabinet jego się wspiera, z drugiej strony zamierza przejść do porządku dziennego nad owemi oznakami złego humoru wśród pewnych sfer prawicy, które nie dopuszczały do podpisania paktu z Chjeną. P. Witos uważa to widocznie jedynie za kaprys bezczynności".

Rady i przepowiednie „Kuryera Warszawskiego".

„Kuryer Warszawski", mówiąc o stosunku poszczególnych grup opozycyjnych wobec rządu, zwraca się z następującemi radami i naukami pod adresem mniejszości narodowych:

Wspomniane pismo prawicowe pisze:

„Mniejszości narodowe nie powinny dawać wiary w rozsiewane pogłoski o nieprzyjaznych dla nich tendencyach obecnego rządu. W granicach pojęć o państwie narodowem mieszczą się jeszcze szerokie możliwości pomyślnego rozwoju tych wszystkich, którzy dbają o swą odrębność narodową i wyznaniową. Właśnie okoliczność, że do steru przyszedł rząd oparty na umiarkowanej (?— Red.) większości polskiej, jest rękojmią, że nareszcie przyjdzie do wytknięcia programu trwałego sharmonizowania interesów państwa polskiego z interesami odrębnych grup etnicznych.

Trzeba, by przywódcy tych ostatnich, zajrzeli w oczy rzeczywistości.

O równouprawnienie na terenie sejmowym.

Pisząc o konferencyach, jakie p. Witos odbył z przedstawicielami poszczególnych stronnictw w ich liczbie także z przedstawicielem Koła Żydowskiego, p. Reichem, wywodzi „Nasz Przegląd":

„Jakkolwiek do tego faktu nie przywiązujemy specyalnego znaczenia, to jednak przyznać trzeba, że fakt ten stanowi jeszcze jeden dowód słuszności i celowości metod taktycznych, obranych przez Koło Żydowskie. Najgorszą bowiem w polityce jest metoda bierności, prowadząca do tego, że klub liczący 34 posłów jest stale ignorowany i pomijany. Koło żydowskie musi ciężką stoczyć walkę o równouprawnienie na terenie sejmowym. Jest to walka tem żmudniejsza, że lewica polska zbyt często zapomina o elementarnych zasadach życia parlamentarnego, przedewszystkiem z obawy przed demagogią nacyonalistyczną.

Dokoła osoby nowego ministra sprawiedliwości.

Warszawa. (Telef. M.) Nawiązując do osoby ministra sprawiedliwości w gabinecie p. Witosa, pisze „Kuryer Polski":

„Sprowadzony ze Lwowa kandydat na ministra sprawiedliwości, profesor uniwersytetu lwowskiego Makarewicz, zoryentowawszy się w sytuacyi na miejscu, zdecydował się nie przyjmować ofiarowanej mu teki.

Wówczas Chadecya podniosła kandydaturę Nowodworskiego, który piastował już tę tekę w dawnym gabinecie Witosa. Sprowadzenie tak zaangażowanej partyjnie osobistości, jaką jest p. Nowodworski w miejsce luźnie związanego z Chadecyą, p. Makarewicza ma być rekompensatą za zrzeczenie się ze strony Chadecyi pretensyi do teki spraw wewnętrznych, o którą Chrześcijańską demokracya tak usilnie przedtem zabiegała.

Oficyalny komunikat o nominacyi nowego gabinetu.

Warszawa. PAT. P. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 28 maja dekret nominacyjny posła na Sejm Wincentego Witosa na prezesa Rady Ministrów, przyczem na wniosek prezesa Rady Ministrów p. prezydent zamianował:

Posła na Sejm dra Władysława Kiernika, ministrem spraw wewnętrznych.

Posła na Sejm Maryana Seydę, ministrem spraw zagranicznych.

Dra Władysława Grabskiego, ministrem skarbu.

Dra Stanisława Nowodworskiego, ministrem sprawiedliwości.

Prof. Stanisława Głąbińskiego, ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Posła na Sejm Jerzego Gościckiego, ministrem rolnictwa.

Posła na Sejm Władysława Kucharskiego, ministrem handlu i przemysłu.

Leona Karlińskiego, ministrem kolei żelaznych.

Jana Moszczyńskiego ministrem poczt i telegrafów.

Prof. dra Jana Łopuszańskiego, ministerm robót publicznych.

Również na wniosek prezesa Rady Ministrów p. prezydent Rzeczypospolitej powierzył kierownictwo ministerstwa spraw wojskowych generałowi dywizyi Aleksandrowi Osieckiemu, kierownictwo ministerstwa pracy i opieki społecznej Darowskiemu, i ministerstwo zdrowia publiczne go drowi Jerzemu Bujalskiemu.

Nowy gabinet w Belwederze.

Warszawa. PAT. Dziś o godzinie 17.30 prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specyalnem posłuchaniu członków gabinetu z premierem Witosem na czele.

P. Witos objął urzędowanie.

Warszawa. PAT. Dziś o godzinie 1-szej w południe przybył do Prezydyum Rady Ministrów prezes Rady ministrów poseł Wincenty Witos i objął urzędowanie. W chwilę potem wiceminister Studziński przedstawił premierowi wszystkich urzędników Prezydyum i powitał go na nowym stanowisku.

Pierwsze posiedzenie Rady ministrów.

Warszawa. PAT. Dziś o godzinie 16-tej Rada Ministrów w nowym składzie odbyła pierwsze posiedzenie. Po otwarciu obrad przez prezesa i po załatwieniu spraw formalnych Rada Ministrów przeprowadziła dyskusyę nad zasadniczemi wytycznemi polityki rządu.

Konferencya prasowa u p. Witosa.

Warszawa. PAT. „Kuryer Warszawski" donosi: Prezes gabinetu Witos zaprosił przedstawicieli prasy warszawskiej na dziś wieczór na konferencyę prasową.

Pożegnanie dawnego gabinetu w Belwederze.

Warszawa. PAT. Dziś o godzinie 10-tej rano prezydent Rzeczypospolitej przyjął ustępujących ministrów z prezesem Sikorskim na czele. Do prezydenta przemówił gen. Sikorski żegnając go w imieniu ustępującego rządu i dziękując za zaufanie jakie rządowi temu prezydent stale okazywał. Prezydent odpowiedział dziękując ze swej strony za pracę całego rządu, który pozyskał jego pełne zaufanie. Prezydent zaznaczył dalej, że pragnąłby zachować jak najżywsze stosunki z ustępującymi ministrami i na przyszłość, aby módz korzystać z ich współpracy około dobra państwa.

Urlopy.

Warszawa. PAT. „Kuryer Poranny" donosi: Generał Kazimierz Sosnkowski były minister spraw wojskowych wyjeżdża na trzymiesięczny urlop.

Warszawa. PAT. Pisma donoszą, że gen. Sikorski po złożeniu urzędu premiera zamierza wyjechać na odpoczynek i dopiero po urlopie powróci do służby w armii.

Przed nową ofertą Niemiec

Kraków, 30 maja.

(sn) Nie spełniły się oczekiwania niemieckie, że szef nowego rządu angielskiego złoży w sprawie reparacyj deklaracyę rządową, ułatwiającą im wycofanie się jako tako z honorem z kompromitującej sytuacyi, w którą się wprawili sami swą poprzednią niezręczną ofertą do koalicyi. Powołując się na tę możliwość zmiany stanowiska Anglii, odraczał rząd niemiecki przez cały tydzień wypracowanie nowej noty o treści bardziej konkretnej i nadającej się przynajmniej do rzeczowej dyskusyi z koalicyą, czego coraz natarczywiej domagają się socyaliści. Żądając załatwienia raz wreszcie sprawy odszkodowań, która spędza sen z oczu całej Europie i trzyma w zawieszeniu nad przepaścią całe życie gospodarcze Niemiec, są socyaliści wyrazem tego, coraz większego odłamu społeczeństwa niemieckiego, który nie daje się nadal tumanić frazesami rządu Cuna o bohaterskim oporze. Nie tyle zresztą przeświadczenie o słuszności pretensyi koalicyi, ile raczej dotkliwie odczuwane zaburzenia gospodarcze są tym motorem, który popycha ich do prowadzenia bardziej realnej polityki w sprawie reparacyi. Setki i tysiące miliardów, drukowanych specyalnie na ten cel w Banku Rzeszy i wysyłanych do Ruhry, z narażeniem się na ryzyko zajęcia tych sum przez Francuzów, nie starczą mimo wszystko na to, aby licznym rzeszom robotników i urzędników, nie pracujących w Ruhrze na skutek rozkazów rządu niemieckiego, zapewnić jakie takie utrzymanie. Sensacyjnie wprost brzmią zepchnięte oczywiście w szary kąt i ukryte w dziale gospodarczym obliczenia „Berliner Tageblattu", wedle których bierny opór kosztował dotychczas Niemcy nie mniej jak 5 miliardów marek złotych, a więc 5 razy tyle ile rzekomo wedle oświadczeń tegoż dziennika w dziale politycznym, z największym trudem mogłyby Niemcy płacić rocznie. Tych 5 miliardów rzuconych bezproduktywnie, bez korzyści dla nikogo, na beznadziejną walkę z traktatem wersalskim, oto najbardziej przekonywujący dowód, że tak rozgłaszane przez Niemców wyczerpanie ich siły finansowej, jest conajmniej grubą przesadą.

Rozsądniejsza część społeczeństwa niemieckiego zaczyna wreszcie w obliczu tak kosztownego rachunku biernej walki z Francyą rozumieć, jak błędną była dotychczasowa polityka jego rządów, które wyzyskując pogorszoną istotnie sytuacyę gospodarczą kraju i zmniejszoną przez wojnę zamożność, usiłuje zrobić z tego zubożenia kapitał, naturalnie tylko polityczny, i ofiarują tak śmiesznie niskie odszkodowanie, że nawet w państwach o wybitnie filogermańskim nastroju opinii ustaliło się przekonanie o złej woli Niemiec. Wystarczy powiedzieć, że w tak blisko Niemiec stojącej Austryi stwierdza wybitny ekonomista Dr Stolper w tygodniku swoim „Der österreichische Volkswirth", że ta właśnie niezręczność dyplomacyi niemieckiej jest przyczyną niezałatwienia dotychczas kwestyi reparacyj i rozstroju gospodarczego w kraju. Nie brak zresztą i w samych Niemczech głosów, wykazujących bezsensowność dotychczasowej polityki, która mając na ustach słowa o „chęci wypełnienia zobowiązań" robi wszystko możliwe, aby się od wykonania tych zobowiązań uchylić.

Wiadomości nadchodzące ostatnio z Berlina zdają się wskazywać, że w przygotowanej obecnie nowej nocie, postawią Niemcy propozycye bardziej zbliżone do sumy żądanej przez koalicyę. W pierwszym rzędzie chodzi Niemcom o to, aby sumę tę tak określić, by przynajmniej Anglia uznała ją za wystarczającą. Niemcy liczą na to, że zaakceptowanie ich propozycyi przez tego stosunkowo najmniej wymagającego wierzyciela, prędzej lub później zmusi Francyę do pogodzenia się ze spłatami znacznie niższemi od tych, których dotychczas spodziewa się społeczeństwo francuskie. Rachuba ta, w założeniu swem dość prosta, rozbić się jednak łatwo może o tryumfującą mimo wszelkie przeszkody solidarność francusko-angielską, nieosłabioną ostatnią zmianą gabinetu lecz raczej wzmocnioną przez wstąpienie doń lorda Derby.

W każdym razie obecna rezerwa rządu angielskiego skłoni zapewne Niemcy do postawienia wyższej oferty niżby to uczynili, czując za sobą poparcie Anglii. Wymieniona przez jedną niepotwierdzoną dotychczas wiadomość kwota 55 miliardów złotych marek, wydaje się dość realną podstawą do nawiązania rokowań. Decydującem jest oczywiście, na jaki czas pragnie rząd niemiecki rozłożyć spłatę tej sumy i jakie daje gwarancye. Oferta przemysłowców niemieckich, którzy gotowi są zagwarantować spłaty roczne do wysokości 200 milionów złotych marek hipoteką na swych przedsiębiorstwach, nie wydaje się być krokiem, posuwającym sprawę naprzód. Zaklauzulowali oni bowiem tę swoją gotowość tylu warunkami i tylu żądaniami ustępstw ze strony rządu w sprawie kontroli nad wywozem, ośmiogodzinnego dnia pracy, odpaństwowienia kolei itd., że propozycya ta nie zostanie napewno przyjęta.

Znacznie ważniejszą zresztą od tej sprawy jest kwestya, jakie stanowisko zajmą Niemcy wobec dwu kategorycznych żądań Francyi, mianowicie zaprzestania biernego oporu w Zagłębiu Ruhry i pogodzenia się przez Niemcy z myślą, że opróżnienie Ruhry odbywać się będzie sukcesywnie, w miarę, jak Niemcy spłacać będą odszkodowania. W obu tych zasadniczych kwestyach nic dotychczas nie wiadomo o stanowisku Niemiec, wnosić zatem należy, że nie są one na tym punkcie skłonne do ustępstw.

Czy zatem nowa nota niemiecka dozna przychylniejszego przyjęcia we Francyi niż poprzednia, sromotnie przez wszystkich aliantów odrzucona, wątpić należy. Rzecz inna, że przyjęcie jej może być tym razem mniej zgodne u poszczególnych sygnataryuszy traktatu wersalskiego.

Rząd niemiecki wobec propozycyi niemieckiego przemysłu.

Wiedeń. PAT. „N. Freie Presse" donosi z Berlina: Rząd niemiecki późnym wieczorem zajął stanowisko wobec warunków związku przemysłowców. Komunikat wydany w tej sprawie zaznacza, że propozycye przemysłowców mają dla rządu duże znaczenie ponieważ wyrażają wolę przemysłu współdziałania w rozwiązaniu kwestyi reparacyjnej. Rząd Rzeszy zbada propozycye przemysłowców, przytem podkreśla wyraźnie, że rząd sam uważa się za odpowiedzialnego za propozycye niemieckie, jakie mają być wystosowane pod adresem ententy. Prace nad ułożeniem nowej noty niemieckiej zostały wznowione. Rząd przygotowuje nowe ustawy mające na celu wzmocnienie zdolności płatniczej Niemiec. Zasady, któremi się rząd kieruje są mniejwięcej te same, które postawił gabinet Wirtha w nocie z dnia 15 listopada. Pismo zauważa, że komunikat rządu niemieckiego świadczy, że rząd trwa nadal przy zasadach polityki wypełnienia zobowiązań.

Przemysłowcy niemieccy mają przedewszystkiem na względzie interes własny.

Berlin. PAT. „Vorwaerts" pisze o propozycyach Związku przemysłowców, że są one zwycięstwem grupy Stinnesa nad grupami inaczej zoryentowanymi. Powtarza się ciągle jedna historya. Ilekroć się żąda od przemysłu ofiar zawsze proponuje on intratny dla siebie interes. Już samo zwolnienie od kontroli wywozowej przyniosłoby przemysłowi 100 do 150 miliardów. Wielka część sumy zaofiarowanej mogłaby być już przez to pokrytą. Jeżeli się dalej zważy, jakie zyski osiągnie przemysł wielki, z uwolnienia od innych ograniczeń ustawowych, to okaże się, że proponowany interes zakończy się olbrzymią nadwyżką dla przemysłu, a koszta tego wszystkiego zapłacą robotnicy. To co wzamian za to przemysł ofiaruje, a mianowicie 200 milionów marek w złocie, jest kwotą nadzwyczajnie niską. „Vorwaerts" wyraża zapatrywanie, iż oferta przemysłowców jest nie do przyjęcia.

Angielski premier wobec reparacyi.

Londyn. (AW) Dyplomatyczny sprawozdawca dziennika „Observor" donosi, że obecny premier angielski jest zdecydowany zająć się natychmiast kwestyą reparacyi Zagłębia Ruhr oraz zabezpieczeniem Francyi. Dziennik twierdzi, że angielskie koła rządowe uznają pierwszorzędne znaczenie sprawy zabezpieczenia Francyi, a dopiero na drugiem miejscu gospodarczą stronę reparacyjną.

W przededniu nowej noty niemieckiej.

Berlin. (AW) W związku ze sondowaniem stanowiska rządu angielskiego do nowych propozycyi niemieckich donosi „Welt am Montag" że w ostatnich dniach udali się trzej zastępcy gabinetu niemieckiego do Londynu. Dopiero po ich powrocie zostanie ostatecznie zredagowaną nota niemiecka.

W Bułgaryi wybuchła rewolucya?

Ucieczka szefa rządu.

Paryż. (AW) Nadeszły tu wiadomości z Bukaresztu, że w Bułgaryi wybuchła rewolucya. Położenie rządu Stambulińskiego ma być krytyczne. Rozeszły się pogłoski, że szef rządu musiał uciekać przed macedońskimi powstańcami ze Sofii.

Dr. Valera składa broń.

Londyn. PAT. Wolff. Dzienniki donoszą z Dublina, że De Valera zawiadomił swoich zwolenników, iż dalsza walka jest bezcelowa, a dowodem miłości ojczyzny będzie złożenie broni.

Bezrobocie w Anglii.

Londyn. (AW) Ostatnie sprawozdanie urzędowe ocenia ilość bezrobotnych w Anglii na 1168.600 wykazując zmniejszenie o 35.200 w porównaniu z ubiegłym tygodniem.

Rozruchy bezrobotnych w Dreźnie

Berlin. (AW) Według informacyi „Berliner Tagblatt'u" onegdaj wydarzyły się w Dreźnie poważne rozruchy bezrobotnych. Z obawy przed plądrowaniem zamknięto wszystkie sklepy tak w śródmieściu jakoteż w głównych ulicach przedmieść. Demonstranci składali się przeważnie z młodzieży 15-to do 20-letniej. Ludność miasta jest przekonana, że organizatorami tych rozruchów są przybysze z zewnątrz.

—o-o—

Antysemityzm a kapitalizm.

Prof. Lajo Brentano ogłosił w prasie niemieckiej obszerniejszy artykuł p. t. „Nienawiść do Żydów", w którym zastanawia się nad źródłem antysemityzmu. M. in. wywodzi Brentano::

„Nienawiść do Żydów jest jednem z najosobliwszych zjawisk w dziejach. Nie tylko z powodu jej rozprzestrzenienia. lecz również z po wodu jej starości. Bo napotykamy ją jeszcze przed rozpowszechnieniem chrześcijaństwa w Egipcie i w Rzymie. I dzisiaj nie tylko w krajach, w których przeważa typ germański — płowy, każdy o brunatnej cerze twarzy, czarnych, lub kręconych włosach i pochyłym nosie uchodzi za Żyda albo przynajmniej za potomka Żyda, lecz nie mniej i w krajach, w których ludność nie różni się od Żydów ani cerą ani pigmentem włosów, ani budową nosa. Skąd że tą zawiść? Jest to jeden z najstraszniejszych faktów w naszem życiu.

Wypływa na widownię wśród Żydów w rozproszeniu. Nie z przyczyn ekonomicznych. W każdym razie nie są one jej jedyną przyczyną. Przepis: „Nie będziesz uprawiał lichwy względem twego brata, ani pieniądzem, ani pokarmem ani niczem, czem można popełniać lichwę. Ale lichwie oddawać możesz się względem obcych, nigdy względem brata", odpowiada stosunkowi wszystkich narodów na prymitywnym stopniu kultury względem obcych: W starym Rzymie obowiązywała nawet patrycyuszów w stosunku do plebejuszów, a także w średniowieczu w stosunku Chrześcijan do Żydów i pogan. Stosunki należących do tej samej społeczności regulował wszędzie autorytet i pochodzenie. Obcy uchodził wszędzie za wroga. Również Szekspir popełnił tylko anachronizm, żędając od Shylloka, kupca weneckiego z powodu niepunktualnego spłacenia długu mięsa z jego ciała; warunek ten odpowiadał nie żydowskiemu a najstarszemu rzymskiemu prawu. I trzeba było dopiero rozwoju stosunków gospodarczych, by wierzyciele uznali, że kawał mięsa, wycięty z dłużnika, zalegającego z długiem, przedstawia mniejszą wartość od niespłaconego długu. Również nie wytrzymującym krytyki wymysłem Sombarta było okrzyczenie tzw. kapitalistycznego ducha, tzn. nieograniczonej dążności zysku, jako specyficznie żydowskiego ducha i czynienia żydostwa odpowiedzialnem za powstanie kapitalizmu. By nie zatrzymywać się na Solonie, Platonie i Arystotelesie, którzy mówią o nieograniczonej dążności do bogactwa, jako wypływie nieograniczoności żądań ludzkich wogóle, to choćby już stary Kato jest w biografii Plutarcha ucieleśnieniem ducha kapitalistycznego, a również i u Liwiusa zawierają kapitaliści w drugiej wojnie punickiej układ z senatem rzymskim, oparty na zasadach wybitnie kapitalistycznych. Ci kapitaliści nie byli chyba Żydami. Również nie byli nimi giełdziarze, o których opowiada Cicero ,że siedzieli na forum i lepiej się znali na metodach kapitalistycznych od największych filozofów giełdy. Również i Pliniusz napewno niema na oku Żydów, skarżąc się na duch owego materyalistycznego czasu. Ani papieże nie myśleli chyba o Żydach, kiedy piorunowali i łajali kapitalistyczny zmysł chrześcijan. A chyba już najlepiej zbija Sombarta fakt, że w Anglii wypłynął kapitalizm nowoczesny z końcem 14 wieku i rozwijał się aż po środek 16 wieku, a więc w czasie, w którym Żydów z Anglii wygnano.

A zatem nie z ducha kapitalistycznego Żydów da się wytłomaczyć nienawiść narodów do Żydów, duch ten bowiem wspólny jest wszystkim narodom.

O subwencye rządowe dla szkolnictwa żyd. w Małopolsce.

Wnioski „Koła Żydowskiego".

Posłowie Dr. Schreiber, Heller i tow. wnieśli następujący wniosek w sprawie udzielenia subwencyi rządowej trzem żydowskim szkołom średnim z prawem publiczności we Lwowie:

W r. 1918 na 19 stworzyła ludność żydowska we Lwowie trzy pełne zakłady średnie, tj.: 1) 8-klasowe gimnazyum klasyczne męskie, 2) 8 klasowe gimnazyum klasyczne żeńskie, 3) 8-klasowe gimnazyum realne męskie.

Szkoły te stanęły odrazu na wysokości swego zadania. Zaangażowano dla nich najlepsze siły nauczycielskie z pełnemi kwalifikacyami zawodowemi i założono odpowiednie gabinety, biblioteki i laboratorya.

Zakłady te zostały umieszczone we własnym budynku szkolnym, a zarząd bezustannie pracuje nad rozbudowaniem i ulepszeniem swych zakładów w każdym kierunku.

Język polski jest językiem wykładowym we wszystkich zakładach, a obok przedmiotów ogólnych wedle programu obowiązującego we wszyst kich szkołach publicznych tego samego typu, pobiera się w nich również naukę przedmiotów judaistycznych jak naukę języka hebrajskiego, literatury i historyi żydowskiej.

To też w krótkim czasie szkoły te zyskały uznanie całej opinii publicznej i wielu autorytetów na polu szkolnictwa.

Władze szkolne krajowe, po długich badaniach i częstych wizytacyach, musiały przyznać, że szkoły te pod każdym względem stoją na wyżynie i conajmniej dorównują odnośnym szkołom publicznym i mimo zabiegów żywiołów nieżyczliwych szkolnictwu żydowskiemu — władze szkolne po definitywnem i dokładnem zbespiotowaniu zakładów nadały im prawo publiczności od roku szkolnego 1919 na 20.

Od tego czasu odbywa się dalsza wizytacya zakładów przez reprezentantów krajowych władz szkolnych, a orzeczenia ich były zawsze pełne pochwał dla stosunków i postępu nauków tych zakładach.

W roku bieżącym odbędzie się w tych zakładach już czwarta publiczna matura. Męskie gimnazyum klasyczne liczy 306 uczniów, żeńskie — 245, realne — 358 uczniów. Wszystkie trzy zakłady zatrudniają 70 nauczycieli pobory wedle szematu rządowego. Dochody nie mogą jednak pokrywać wielkich i ciągle rosnących wydatków, bowiem młodzież uczęszczająca do tych szkół rekrutuje się z warstw ludności średnio-zamożnej i zupełnie ubogiej.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do udzielenia większej subwencyi trzem żydowskim szkołom średnim z prawem publiczności we Lwowie.

* * *

Ponadto zgłosili wnioskodawcy następujący wniosek w sprawie udzielenia subwencyi państwowej dla żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej w Małopolsce:

Ludność żydowska ma potrzebę wyżycia się narodowego i wychowania swej młodzieży w żydowskim duchu narodowym.

Ponieważ dotąd Państwo nie przystąpiło do zrealizowania żydowskich postulatów narodowych, jak i praw zagwarantowanych w Konstytucyi, żydowskiej mniejszości narodowej na polu kultury i szkolnictwa, wszelka inicyatywa i wszelkie ciężary spoczywają na samej ludności żydowskiej, względnie na żydowskich organizacyach społecznych.

Żydowskie Towarzystwo Szkoły Ludowej i Średniej spełnia to ważne zadanie na gruncie Małopolski, zakładając w całym kraju szkoły, w których obok przedmiotów ogólnych, wykładanych według programu obowiązującego w szkołach publicznych, pielęgnowane są i nauki judaistyczne.

Towarzystwo to utrzymuje we Lwowie następujące zakłady:

1) 8-klasowe gimnazyum klasyczne męskie, — 9 oddziałów, 306 uczniów.

2) 8klasowe gimnazyum klasyczne żeńskie — 9 oddziałów 245 uczniów,

3) 8-klasowe gimnazyum realne męskie, — 9 oddziałów, 358 uczniów.

Zakłady te zatrudniają 70 nauczycieli.

4) Szkołę hebrajską koedukacyjną, 8 oddziałów 8, 240 uczniów, 11 nauczycieli.

5) 3-letnie pedagogium hebrajskie, tj. wyższą uczelnię nauk judaistycznych dla słuchaczy uniwersytetu, które ma dostarczyć odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli dla żydowskich szkół średnich, — 60 uczniów.

6) 3letnie hebrajskie seminaryum nauczycielskie, 38 uczniów, i 11 nauczycieli.

Z początkiem roku szkolnego 1923-24 otwiera Towarzystwo dwa dalsze zakłady we Lwowie:

7) Pierwszą klasę gimnazyum hebrajskiego dla absolwentów hebrajskiej szkoły ludowej. 8) Pierwszą klasę seminaryum hebrajskiego utrakwistycznego, tj. z polskim językiem wykładowym dla przedmiotów ogólnych, a hebrajskim dla przedmiotów judaistycznych, celem wyszkolenia nauczycieli dla hebrajskich szkół ludowych — z kursem 5-cio letnim.

Oprócz tego założyło Towarzystwo szkółki w 71 miejscowościach.

Ponieważ wydatki połączone z utrzymaniem tych instytucyj przekraczają siły finansowe Towarzystwa, a z drugiej strony Towarzystwo działalnością swą obciąża budżet Państwa — podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do udzielenia większej subwencji dla żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej na Małopolskę, we Lwowie.

PRZEGLĄD PRASY.

Klajster nowej większości.

Na platformie wspólnej defenzywy przeciwko „wrogowi". — Wniosek p. Kiernika wieńczy dzieło „piastowe". — Perfidya endecka — to sukurs niełada. — Rewerans „Gazety Warszawskiej". — Naród z ludem, czyli lud na łodzie.

Dmie endecya w swe puzony. Większość jest i to jaka jeszcze! Rdzennie polska, raczej rdzennie katolicka... Boć przecież przy skrupulatnej analizie krwi większościowej nie rozcieńczonoby żadną miarą straconego osadu semickiego u panów Rabskich i Strońskich, osad tatarski zdyskredytowałby p. Dubanowicza, a jeśli chodzi o poparcie prasowe antrepryzy chjeno-piastowej, to wątpię, czy rozmaici Oreansztajnowie, Brunowie, Panenkowe zgodziliby się wogóle na badanie ich rasy.

Nie bądźmy jednak antysemitami i nie trujmy dobrych humorów zabłąkanym mechesom. Tembardziej, że nowa większość powstała właśnie na podłożu żydowstrętu.

Pomysł zwerbowania stronnictw chłopskich przez stronnictwa magnackie, mimo zasadniczych różnic w programach ekonomiczno-społecznych, mógł znaleźć urzeczywistnienie wyłącznie na platformie wspólnej defenzywy przeciwko wspólnemu wrogowi.

Nie chodziło tedy tak bardzo o stemperowanie wyniosłych dyferencyi stanowych i politycznych, skoro o wiele łatwiej było skoncentrować wszystkie wysiłki w kierunku odnalezienia, czy też spreparowania ad hoc owego niezbędnego „wroga".

Koncepcya jest to zresztą nienowa. Barald Höffding, prof. uniwersytetu w Kopenhadze powiada w swojej „Etyce" (T. II., Rozdz. 36 str. 332) „Skrajne uczucia szowinistyczne zyskują pełnię swej nieokiełzanej mocy dopiero przez zetknięcie się z uczuciem niechęci i oburzenia na widok czegoś obcego. Na zasadzie prawa psychologicznego i na podstawie doświadczeń historycznych wysnuwany wniosek, że uczucie wyższości narodowej działa łącząco na członków danego społeczeństwa wtedy, gdy wspólne uczucia zostają wywołane przez wspólne oburzenie, wspólną pogardę i nienawiść względem obcych".

Mniejsza o to, czy był „wróg", czy też go nie było. Dość, że obraz „wroga" wymalowano i rzucono, niczem kleiste spoidło. „Piast" już dawno prowadził swoją dydaktykę wychowawczą owieczek wiejskich w stylu najwybujalszego antysemityzmu. „Piastowy" wniosek posła Kiernika, dzisiejszego ministra spraw wewnętrznych, o „numerus clausus" zamknął okres prac przygotowawczych tej partyi. „Związek Ludowo-Narodowy" w judofobii zawsze celował.

Tu propagandę judofobską uwieńczył niesłychany w swej perfidyi artykuł „Gazety Poznańskiej" organu naczelnego grupy Dubanowicza.

Oto wyjątki z rzeczonego elaboratu:

„Żydzi są tragedyą Polski, jej nieszczęściem. Gdyby nasze miasta były szczeropolskie, Polska miałaby nietylko inny wygląd, niechlujność ich nie kompromitowałaby jej w oczach świata, ale byłoby u nas zdrowie i siła, jakie np. są w słowiańskim kraju niezażydowionym, w Czechach. Nieszczęścia, jakiem są Żydzi dla nas, nie rozumiemy. Zrozumiała je zapóźno pobratymcza Rosya, gdzie Żydzi wymordowali bezlitośnie inteligencyę i jej resztki mordują. U nas w Polsce Żydzi w tym samym, a może jeszcze gorszym do nas pozostają liczebnym stosunku, niż w Rosyi."

„..Dla wielu naszych rodaków, nie grzeszących inteligencyą, jest Żyd figurą śmieszną, ci rodacy nie wierzą, aby Żydzi mieli u nas jakieś wpływy, niejednokrotnie zapewniali nas nasi Warszawianie, że przecież Żydzi na rząd prawie żadnego nie mają wpływu i że są radzi, że ich tolerują! To, co się dziś dzieje w Warszawie, może będzie krwawą dla nich lekcyą. Może ich przekona, że Żyd jest w Polsce potęgą, z którą liczyć się trzeba rozumnie, że Żydzi posiadłszy miasta — nasze stolice, jak Warszawę, Kraków, Wilno i Lwów, mogą nam przy należytej organizacyi, jaką zapewne posiadają, i przy odpowiedniej akcyi wyrządzić takie straszne niespodzianki, o jakich się naszym rodakom nie grzeszącym inteligencyą, nie śniło..."

— Jakto, — chwyci się za głowę uczciwy czytelnik...

— Jakto? więc bomby anarchistyczne oni też wygrywają, jako argument przeciwżydowski. Te bomby, które czyhały na życia żydowskie i zniszczyły żydowski dobytek, co najmniej w tej samej mierze, jak życia i majątek aryjski, bomby, co do których śledztwo ustaliło, że pochodzą ze spelunek podziemnej agitacyi międzypaństwowej, mają służyć jako tło do wizerunku „wroga".

Jedyna paść na to może odpowiedź: — „Większość rdzennie polska"! — Szumną ma nazwę ten cel, jakżeż nizkie i przewrotne są środki do osiągnięcia celu!

Do celu wspinają się po karkach zmaltretowanego żydostwa „Chjena" i „Piast". Im bardziej kark ten ugną, tem łatwiej im podać ręce.

Ręce podano. Teraz już wszystko — błahostka. Rozbieżne programy wypadnie jakoś wyrównać. Nie esencyonalnie, lecz iluzorycznie... Ale mniejsza o to. „Wróg" wymalowany, klajster zlepił ręce — reszta to fraszka. Bo i arystokratyczna „Gazeta Warszawska" potrafi obniżyć się do ludu:

„..Ruch demokratyczno-narodowy może wytwarzać tej nazwy stronnictwa, nie o nazwę jednak chodzi (dzisiaj stronnictwo to nosi nazwę związku ludowo-narodowego), lecz o treść. Jest to prąd myśli politycznej Polski nowoczesnej. Demokratyzm, jeśli mamy istnieć jako państwo, musi być narodowy. A kto stanie na gruncie narodowym, musi uwzględniać interesy i prawa ludu. Nie jest to ani romantyzm zeszłowieczny, ani demagogia. Lud musi wziąć na swoje barki część odpowiedzialności za życie polityczne Polski, musi brać na siebie obowiązki gospodarza."

„Gazetę Warszawską", organ tępych salonowców i lalusiów o wyszukanych manierach stać nawet na nizki rewerans w stronę kmiotka w zagnojonych butach:

„..Przed ćwierć wiekiem we Lwowie główny twórca programu: lud z narodem: Jan Popławski, wysunął i przeprowadził kandydaturę poselską do Sejmu włościanina Jakóba Bojki, protoplasty dzisiejszego stronnictwa ludowego. Nie żałował tego czynu, pomimo, że organizacyjnie praca ich popłynęła łożyskiem dwu różnych stronnictw."

„..Ubolewać należy, iż istnieją przeszkody, które nie pozwalają wszystkim przyjaciołom ludu w Sejmie i w Senacie zachować wierność tradycyom polskiego ruchu demokratycznego."

Płomienne wychwalanie demokratyzmu w ustach skostniałych arystokratów..

Stary kawał!

Kiedy w początkach Rewolucyi zapał demokratyczny ogarnął wszystkie niemal sfery francuskie, Mirabeau, trybun ludu, a zarazem potomek starej feudalnej rodziny, wygłosił na zebraniu Stanów Generalnych płomienną mowę za zniesieniem tytułów szlachectwa. Osiągnąwszy pełny sukces, rozgrzany mówca wrócił do domu. Tutaj oznajmił mu służący: „Obywatelu Riquetti, kąpiel gotowa". Mirabeau nie stracił rezonu, wziął służkę za kark, zanurzył głowę do wody i rzekł: „Dla ciebie, durniu, spodziewam się pozostanę na zawsze jaśnie oświeconym panem hrabią".

Niech o tem pamiętają kmiotkowie. Podano im, coprawda, hrabiowską dłoń, klajster judofobii przygwoździł do niej ich prawicę, ale, prędzej czy później, tę samą zaklajstrowaną rękę „jaśnie oświeconych panów" lizać będą musieli oni — piastowcy.

Wad.

Wschod.-europejska konferencya żyd. towarzystw spółdzielczych.

Związek rewizyjny żyd. towarzystw spółdzielczych w Warszawie donosi:

W ciągu ostatnich kilku lat ruch spółdzielczy wśród Żydów zaczął się rozwijać i obejmuje coraz szersze warstwy społeczne.

W Polsce w chwili obecnej istnieje przeszło 300 żydowskich spółdzielni kredytowych; poza tem jest dość rozgałęziona sieć związków spożywczych i różnych spółdzielni rzemieślniczych.

Ostatnio ruch Spółdzielczy zatacza coraz szersze kręgi. Jednocześnie kooperacya kredytowa rozwija się w szybkiem tempie w innych wschodnio-europejskich krajach, jak: Litwa, Łotwa, Rumunia i Czechosłowacya. Zwłaszcza dobrze rozwinęła się kooperacya kredytowa na

SZYMON WOLF.

Praca.

Z życia pionerów w Palestynie.

W małym baraku służącym za kuchnię już od kwadransa szumią „primusy".

Najwcześniej stale wstający i dyżurny przy pierwszem śniadaniu J. biegnie zrozpaczony od namiotu do namiotu: „chewrah! Jakum! meuchar!" (chłopcy wstawać! późno!) Jest to już jego trzeci bieg okrężny. Wychylają się wreszcie z namiotów jedna po drugiej rozczochrane głowy, unoszą się ku niebu, czy wnet słońce wzejdzie? Dyżurny nie kłamie. Najdalej za 20 minut wschód słońca. Przykro jest wstać i takby rozkosznie było odwrócić się na drugi bok i dalej, spać, tembardziej, że niezbyt wcześnie udano się wczoraj na spoczynek. Byliśmy wszyscy na koncercie chóru „Kadimah" w teatrze „Eden" do 11 i pół, a potem urządziliśmy jeszcze do późnej nocy koncert improwizowany po ulicach Tel-Awiwu i nad morzem. A po powrocie do domu postanowiliśmy się uraczyć „mokką", w międzyczasie rozpoczęło się opowiadanie dowcipów i tak się jako stało, że było bardzo bardzo późno, gdy pogasły wszystkie ognie w namiotach. Ranek [illegible] się niechronnie. Wyskakują z namiotów [illegible] w krótkich „khaki" spodenkach, także albo białych „rubaszkach". Za chwilę z „miklachoth" (łazienek) dolatuje coś w rodzaju rżenia młodych źrebaków plusk wody, tryskające z tuszów: kąpiel poranna. W pare minut później siedzą wszyscy wymyci, uczesani, weseli i gwarni przy stole w dużym ośmiokątnym baraku.

Po śniadaniu szybkie zbiegnięcie z piaszczystego wzgórza, na którem stoi obóz przez ulicę Bialika, na główną „r'chow-Allenby", którą trzeba całą przejść, by dostać się wreszcie na miejsce pracy, budowa stacyi elektrycznej Ruttenberga dla Jaffy Tel-Awiwu i okolicy.

Ulice — choć pora wczesna— gwarne od rzesz robotniczych spieszących w różnych kierunkach. „Szalom" rzuca się na wszystkie strony i otrzymuje je z powrotem. Ulica Allenby'ego.

Jeszcze przed rokiem tylko projekt zarządu miasta, a dziś? Dziesiątki i setki robotników kroczą po szerokich chodnikach, częściowo betonowych, częściowo układanych z kafli cementowych (praca dziewcząt) karawany wielbłądów i małe stada osłów objuczonych cementem cegłami z fabryki silikatowej i „ziwziwem" (drobne odłamki muszelek, wydobywane z morza a spajające beton), podobnie jak i auta ciężarowe, oraz osobowe, których coraz więcej po ulicach, wszystko to posuwa się po świetnie świeżo wybetonowanej głównej arteryi miasta. A tych wolnych, nielicznych stosunkowo miejscach, gdzie jeszcze niema domów — tam za chwilę rozpoczną się właśnie, charakterystyczne murarzy „Tit! Iwejnim!" (Wapna! cegieł!) i rozpocznie się bieganina po rusztowaniach. Buduje się nowe domy (— i wnet [illegible] główna, nowa ulica miasta (nie jest już nią dziś ulica Herzla), ciągnąca się od morza aż do [illegible]ru kolejowego Jaffa-Jeruzalem będzie gotowa.

Wschód słońca. W Europie, w dużych miastach — sensacya, którą gdzieś kiedyś tylko z okien wagonu przy dalekich podróżach, albo na wycieczkach obserwować można było. A tu w Palestynie; dzień w dzień, dzień w dzień...

Wschody słońca ziemi palestyńskiej gwar, radość, pracę, życie budzące.

A pod wieczór rozpromienianie się błękitu i morza bezkresnego zachodem płomiennej kuli...

Czterolelni chłopaczek zapytał mnie razu pewnego: „dlaczego się słońce codziennie idzie kąpać?"

Przyroda — dzieci — rozkoszne dzieciaki palestyńskie, mali Hebrajczycy, śniadzi, grający od najmłodszych lat z niekłamanym zapałem w footbal, dzielne dzieci żydowskich robotników po kwucach, jeżdżący konno i z utęsknieniem wyczekujący chwili, gdy i im się pozwoli wziąć rydel do ręki, taki prawdziwy, nie ten z dziecinnego ogródka...

A mały Jachow, trzyletnie dziecię „kwiszowe" odpowiada na pytanie: „ma atta" (kim jesteś?)— „ani poejl!" (jam robotnik!), a czarne oczka błyskają mu, dumą i powagą dziecięcą. Rozumie on już wiele, wiele więcej od tysięcy młodzieży żydowskiej w Golusie.

* * *

Jesteśmy prawie ostatnimi przed gwizdem sygnalizującym rozpoczęcie pracy, ale jeszcze przecież na czas. Za chwilę wre wszystko. Dokoła budowy rozpoczyna się mieszanie cementu z przesitowanym piaskiem i drobnymi kamyczkami, potem polewanie wodą i znów mieszanie. W chwilę potem widać już po wszystkich prowizorycznych chodnikach nosze albo taczki żelazne wiozące

Litwie dzięki ustabilizowanej walucie i pracy instruktorskiej. Ostatnio powstała myśl skoordynowania żydowskiego ruchu spółdzielczego w tych krajach i utworzenia centrum ideowego.

Celem urzeczywistnienia tej myśli, zostaje zwołana dzięki inicyatywie Centralnego Związku Żydowskich Banków Ludowych na Litwie, konferencya wszystkich żydowskich związków spółdzielczych, we wschodniej Europie do Berlina na dzień 3 czerwca rb.

Związek Rewizyjny Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce wydelegował na konferencyę berlińską swoich dyrektorów pp.: Freunda (Dyrektora wydziału Odbudowy J. D. C.), Kowarskiego (Prezesa Centralnego Wileńskiego Spółdzielczego Banku Ludowego), Prowalskiego, Surycа i Szoskiesa.

—o—o—

III. Konferencya „Hechaluca" w Małopolsce zachodniej.

Kraków, 30 maja.

Dnia 10 czerwca odbędzie się w Tarnowie III konferencya organizacyi „Hechaluc" w Małopolsce zachodniej. Celem tej konferencyi jest ożywienie ruchu chalucowego we wszystkich ośrodkach Małopolski zachodniej. Porządek dzienny obejmuje następujące referaty: 1) Praca wychowawcza i techniczna „Hechalucu", 2) Obecna sytuacya w Palestynie, 3) Organizacya i finanse, 4) Wybór nowego Zarządu.

Organizacye, które dotąd nie otrzymały zawiadomienia, zgłoszą natychmiast swój udział i nazwiska delegatów na konferencyę na adres: Organizacya Syonistyczna dla „Hitachdutu", Kraków, Stradom 15, of.

KRONIKA.

Kraków, 30 maja.

— **OBOZY LETNIE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** DOK. komunikuje: „W roku bieżącym organizuje MSWojsk. obozy letnie dla młodzieży szkolnej. Celem obozów jest podniesienie sprawności fizycznej młodzieży przez sport, zabawy i ćwiczenia na świeżem powietrzu, przy jednoczesnem uwzględnieniu pewnych wiadomości wojskowych. Obozy trwać będą od 1 lipca do 15-go sierpnia. Uczniowie szkół średnich, zawodowych i seminaryów nauczycielskich, składają odpowiednio wypełnione deklaracye, zaopatrzone w zgodę rodziców do dyrekcyi swych szkół, które po zaopiniowaniu przesyłają je do oficerów instrukcyjnych przy PKU. lub bezpośrednio do DOK. W deklaracyi obowiązują się kandydaci do wzięcia ze sobą do obozu: trzewików, bluzy i spodni, ewentualnie mundur harcerski, siennika, dwóch prześcieradeł, koca, dwóch ręczników i przyborów do mycia, przynajmniej 2-ch zmian bielizny, przyborów do jedzenia, spodenek sportowych. Uczestnicy obozów letnich otrzymują w obozie: wyżywienie w naturze wedle norm kadeckich, umundurowanie, składające się z owijaczów, koca, chlebaka, pasa głównego, ładownic pojedyńczych. Bliższych informacyi udzielają oficerowie instrukcyjni przy PKU. i referenci P. R. w DOK".

Komunikat powyższy otrzymaliśmy drogą prywatną gdyż krakowskie DOK. od pewnego czasu nie posyła naszej redakcyi komunikatów. Wobec tego zmuszeni jesteśmy tą drogą zawiadomić władze wojskowe, że wybuch bomby w naszym budynku nie spowodował przerwy w wydawaniu „Nowego Dziennika".

— **TYDZIEŃ „HAOLAMU"** Organizacya „Tarbut" w Krakowie urządza w najbliższym czasie w całej zachodniej Małopolsce tydzień „Haolamu". W tygodniu tym rozwiną wszystkie organizacye lokalne „Tarbutu" żywą propagandę na rzecz najznakomitszego w Europie tygodnika hebrajskiego p. n. „Haolamu".

— **„MORIAH"**, jedyny miesięcznik żydowski młodzieży żydowskiej w Polsce do nabycia w organizacyi syonistycznej Stradom 15 of. I p. Nabywać można jeszcze nieliczne egzemplarze zeszytu drugiego.

— **WYCIECZKI SZKOLNE W KRAKOWIE.** Od kilku tygodni przyjeżdżają do Krakowa liczne wycieczki młodzieży szkolnej z rozlicznych miast Polski. Ulicami miasta przeciągają grupy młodzieży z nauczycielami i zwiedzają zabytki miasta oraz muzea. Między innemi bawiły w ostatnich dniach wycieczki uczniów i uczenic kilku gimnazyów żydowskich z b. Kongresówki.

— **POCIĄGI DO SZWOSZOWIC.** Dyrekcya kolei komunikuje: Celem udogodnienia dojazdu odjazdu kuracyuszy do i ze Szwoszowic uruchomi Dyrekcya od dnia 1-go czerwca br. począwszy do dnia 30 września br. dodatkowe pociągi z Podgórza-Płaszowa do Szwoszowic i z powrotem do Podgórza-Płaszowa. Pociąg Nr 611 odjazd z Krakowa 11.15 będzie miał połączenie w Podgórzu-Płaszowie do pociągu Nr 1047 do Szwoszowic przyjazd Szwoszowice 11.46. Pociąg Nr 1048 odjeżdżający ze Szwoszowic godzina 12.10 będzie miał połączenie w Podgórzu-Płaszowie do pociągu Nr 22 odjeżdżającego stamtąd o godzinie 13.03 do Krakowa.

— **CUKIER MIEJSKI.** Miejskie biuro aprowizacyjne rozdzieliło już prawie w zupełności cukier, pochodzący z kontyngentu majowego. W najbliższych dniach nadejdzie do Krakowa 2½ wagonów cukru kostkowego i w głowach jako reszta przydzielona na bieżący miesiąc. Prezydyum miasta poczyniło starania na ostatniej konferencyi z przedstawicielami cukrowni w Warszawie o uzyskanie na potrzeby ludności w miesiącu czerwcu większego przydziału cukru.

— **KRADZIEŻ SREBRA STOŁOWEGO.** W ubiegłą niedzielę o godzinie 4 popoł. skradziono z mieszkania dr M. Siedleckiego przy ul. Krowoderskiej l. 57, z leżącej na stole kasety 8 dużych srebrnych łyżek i 12 małych widelców znaczonych literami M. S. Obecna wówczas w kuchni kucharka wychodząc do miasta zauważyła że drzwi do mieszkania są otwarte i usłyszała, że ktoś szybko biegnie na dół po schodach; był to widocznie złodziej. Dopiero następnego dnia, gdy miano nakryć do obiadu, zauważono brak srebra stołowego.

— **POŻYCZYŁ SOBIE ROWER.** Onegdaj zgłosił się do wypożyczalni rowerów na Błoniach, 17-letni osobnik i składając w zastaw podrobione legitymacyę studencką, opiewającą na nazwisko Witolda Wodzeńskiego, wypożyczył rower, z którym następnie zbiegł.

— **W POTRZASKU.** Jak już donosiliśmy, przed tygodniem włamano się do mieszkania dra K. Śląskiego przy ulicy Krowoderskiej l. 32, i skradziono garderobę oraz bieliznę wartości około 8 milionów marek. Wczoraj aresztowała policya sprawcę tej kradzieży Wojciecha Banacha (lat 36) z Krzeszowic.

— **ZŁODZIEJE GRASUJĄ W BANKACH.** Wczoraj przedpołudniem skradziono W. Lichtensternowi w Banku Małopolskim teczkę z kwotą 5 milionów mp. Kradzieży dokonano w chwili, gdy p. L. zajęty był wystawianiem weksla.

—o—o—

Z teatru, literatury i sztuki.

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Ostatnią sztuką, jaką ujrzymy w mistrzowskiem wykonaniu Trupy wileńskiej, będzie świetna sztuka Artura Schnitzlera pt. „Miłostki" (Liebelei), którą nasi goście wileńscy specyalnie opracowali pod niezawodnym kierunkiem reżyserskim p. Steina.

„Miłostki" wchodzą na afisz dziś (środa) i grane będą jutro oraz w sobotę po raz ostatni.

— **Z OPERY I OPERETKI.** Dziś we środę 30 bm. o godzinie 7.45 wieczorem „Bajadera" z występem N. Nadieżdiny. Jutro we czwartek 31-go bm. znakomita opera R. Wagnera „Lohengrin" w najlepszej obsadzie.

— **Z BAGATELI.** Wczorajsza premiera zgromadziła do teatru Bagatela tłumy publiczności która bawiła się doskonale. Dziś po raz drugi „Musisz być moją".

—o—o—

TRUPA WILEŃSKA.

Środa: „Miłostki" (premiera).
Czwartek: „Miłostki".

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Wesele".
Czwartek: „Zmartwychwstanie".
Piątek: „Uczta szyderców".

OPERA I OPERETKA.

Środa: „Bajadera" (występ N. Nadieżdiny).
Czwartek: „Lohengrin".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Musisz być moją".
Czwartek popoł.: „Czarna pantera".
Czwartek wiecz.: „Musisz być moją".

beton. Dalej na boku pracują stolarze nad formami i rusztowaniami, jeszcze dalej zmywa się wodą proch ze żwiru, na prawem skrzydle pracują już murarze nad wznoszeniem ścian, nosiciele cegieł i wapna biegną tam i z powrotem. Słońce coraz bardziej pali, robota coraz lepiej idzie, bronzowe twarze robotników już błyszczą od potu, niektórzy i bez koszuli pracują, tylko w krótkich „khaki" spodenkach. Trzeba należeć mięśnie mieć głowę na karku, robić swoje na czas i dobrze.

Słońce pali, robota wre, gwiżdżąc przejeżdża pociąg na niedalekim torze kolejowym — wreszcie sygnał: pauza obiadowa.

W jednym z baraków przyległych, służącym za kuchnię robotniczą za chwilę gwar, ruch „raasz". Śmiechy, dowcipy, najświeższe nowości, wreszcie skądś gruchnęła gromko pieśń. Podchwycili ją wszyscy i śpiewaliby bez końca, gdyby roznoszone przez dziewczęta wazy z dymiącą zupą nie odchyliły były ich uwagi właściwemu przeznaczeniu przerwy obiadowej.

A po obiedzie i krótkim spoczynku znów to samo co przedpołudniem. Wielbłądy coraz nowy piasek i cegły przynoszą ze składu coraz nowe beczki cementu się toczy, piły w muskularnych rękach stolarzy rżną deski, inżynierowie Urzędu Ruttenberga i „Misradu" robotniczego udzielają wskazówek. Wszystko tempem szybkiem — brak czasu. Budynek musi być na określony termin gotów. Ogromne motory Diesla czekają już w prowizorycznie postawionych szopach na dzień, gdy je można będzie montować. I wnet, wnet stanie pierwsza elektryczna stacya Palestyny, za nią pójdą jej siostrzyce w Haifie i Jerozolimie. Potem praca nad wyzyskaniem siły wodnej Jarkonu a może, może wnet już i Jordanu, a po całej Palestynie, miastach, miasteczkach, wsiach biec będą kable elektryczne, niosące światło, siłę popędową do warsztatów, fabryk, kolei. Nerwy życia, pracy, twórczości.

Dziś jeszcze gra iskra elektryczna tylko w tych rzeszach studentów, akademików i innych inteligentów z całego świata, w tych rzeszach robotniczych, jedynych na całym świecie, które świadome są poco twarde brzemię pracy dzień — w dzień dźwigają — ale wnet: nowa przyjdzie praca, nowe możliwości i to najważniejsze, czego wszyscy z utęsknieniem wyczekują:

Alijah!

* * *

W blasku zanurzającego się powoli w morze czerwonego słońca zimy palestyńskiej wracaliśmy powoli do domu. Jeszcze jeden dzień pracy minął, a przecież tyle nowego tworzący. Błogosławiony ten trud codzienny, co zmęczenie daje i radość i zadowolenie i — chleb, ale przeklęte, po stokroć przeklęte długie dni i tygodnie bezrobocia, co niedawno jeszcze było, dni głodu, depresyi moralnej i gorzkich rozmyśliwań na temat narodu żydowskiego, „Keren Hajessod" i niepewności jutra.

Nigdy! nigdy nie można tego zrozumieć w Palestynie, dlaczego 14-milionowy naród nie może pewnej ofiary materyalnej ponieść, by nie było bezrobocia, by nie było setek młodych, krzepkich dłoni, tęskniących za pracą, z konieczności spoczywających, by była dzień w dzień dla wszystkich praca, życiodajna, tworząca, przygotowująca coraz to nowe i nowe możliwości..

Przypominam sobie zimę ubiegłą w kibucu szomrowym po ukończeniu pracy na „kwiszu" Haifa-Dżeda. 120 młodych chłopców i dziewcząt przez cztery miesiące bezczynnych. W Palestynie, w kraju, w którym każdy dzień, każda godzina pracy jest tak ważna. I te dni, żmudne, jałowe, leniwo się wlokące bez celu, dni, w których nic nie zostało zrobione, bo naród żydowski — nie daje pieniędzy. I te „obiady" złożone z dwóch dań: trochę zupy grochowej i — kwiatów, świeżych wonnych kwiatów zerwanych na stokach Karmelu.

Bezrobocie — Keren Hajessod — gorzkie, reminiscencye, wspomnienia, a kto wie, może i jutro...

Wracaliśmy do domu. Po drodze zabraliśmy ze sobą L., członka naszej kwucy. W Galicyi był on eleganckim gimnazyalistą, tu jednakowoż dzielnym murarzem. Ja, zwyczajny „czarny robotnik" z podziwem patrzałem na tego smukłego, pięknego chłopca o błękitnych oczach jak z zwinnością kładł cegłę za cegłą przy budowie jednego z domów ulicy Allenby'ego.

Wkrótce okazało się, że to nie zbytnia pilność spowodowała, iż wreszcie pracował, ale sympatyczne vis a vis, w postaci jednej z uczenic szkoły języków, znajdującej się naprzeciw, a z którą widocznie trudno mu się było rozstać...

Wieczór był chłodny, kąpiel orzeźwiająca, ko zmieniliśmy ubrania — kolacya obfita wała znakomicie i rozpoczęło się życie

—o—o—

Z kraju.

O POCIĄGNIĘCIE WÓJTA GMINY WIERZCHOWICE DO ODPOWIEDZIALNOSCI ZA PRZEKROCZENIE WŁADZY. Pos. Hartglas i tow. wnieśli następującą interpelacyę do p. Ministra Spraw Wewnętrznych: W sierpniu 1921 r. wójt gminy Wierzchowice przesłał do sołtysa wsi Kochanowice zarządzenie następującej treści:

(Przekład z rosyjskiego).

Do Sołtysa wsi Kochanowice.

„Nakazuję najsurowiej nie przywozić siana i nie sprzedawać Żydom. W razie okazania się sprzedaży, sprzedawca podlegać będzie karze 5000 mk. a pozostałe siano będzie zarekwirowane bez uiszczenia za nie zapłaty. Kto ma siano na sprzedaż, może przywieźć je w każdym czasie do Wierzchowic do p. Rotta do wagi i będzie ono zapłacone tak samo, jak płaci Żyd, tj. 50 i 55 mk za pud.

Stempel: Wójt gminy Wierzchowice.

Upatrując w zarządzeniu tem pogwałcenie art. 95 i 111 konstytucyi Narodowy Klub Żydowskich posłów sejmowych w dniu 22 sierpnia 1921 r. prosił Pana Ministra Spraw Wewnętrznych o pociągnięcie wójta gminy Wierzchowice do odpowiedzialności za przekroczenie władzy.

Pismem z dnia 30 listopada 1921 r. Nr S. Z. 2876 Ministerstwo zawiadomiło Narodowy Klub Żydowskich Posłów Sejmowych, że dochodzenie jeszcze nie jest ukończone — to samo powtórzyło Ministerstwo na skutek wielokrotnych monitów Klubu w piśmie swem z dnia 13 lutego 1922 r. Nr S. Z. 293, z dnia 31 marca Nr S. Z. 1080 i z dnia 5 lipca tegoż roku Nr S. Z. 2680. — Wszystkie późniejsze monity i listy pozostały bez odpowiedzi.

Wobec powyższego podpisani zapytują Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

1) czy ukończone zostało dochodzenie w sprawie antykonstytucyjnego zarządzenia wójta gminy Wierzchowice?

2) jeżeli tak, czy pociągnięty został do odpowiedzialności za przekroczenia władzy wójt gminy Wierzchowice?

3) jeżeli zaś nie, czy pociągnięte zostaną do odpowiedzialności podległe Ministerstwu organy władz, które złośliwie przewlekają dochodzenia celem uniemożliwienia wykrycia prawdy?

STRAJK W BYDGOSZCZY. Dnia 28 bm. w niektórych gałęziach przemysłu wybuchł strejk na tle ekonomicznem. Robotnicy domagają się podwyżki płac uchwalonej dnia 1 maja w Grudziądzu przez sąd rozjemczy w wysokości 33 i pół procent. Związek pracodawców tej podwyżki nie zaakceptował w Bydgoszczy fabrykanci również tej podwyżki robotnikom nie przyznali, i dlatego przerwano pracę w szeregu fabryk bydgoskich.

Ze świata.

UROCZYSTOSCI PASTEURA W PARYŻU. Setną rocznicę urodzin Pasteura obchodzono uroczyście w Paryżu i na prowincyi. W Wersalu odbył się bankiet pod przewodnictwem ministra Raibela wydany przez rząd na cześć delegatów przybyłych z zagranicy zokazyi rocznicy Pasteura. W czasie bankietu wygłoszono szereg przemówień. Przemawiał również były minister zdrowia Chodźko, sławiąc zasługi Pasteura na polu zwalczania epidemii. Dyrektor departamentu hy[illegible] we Włoszech Lucrario wręczył ministrowi [illegible]żce wielka wstęgę korony włoskiej wraz z [illegible]dpisanym przez Mussoliniego, w którym [illegible]włoski wyraża wdzięczność Włoch dla [illegible]specyalnie dla Polski za walkę prze[illegible]niom.

Przegląd gospodarczy.

PRZED WPROWADZENIEM WALUTY ZŁOTEJ. Rząd złożył sejmowi opracowany przez ministeryum skarbu projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej.

Ustawa składa się z 2 części; część pierwsza traktuje o monetach złotych, część druga o złotym obliczeniowym.

Według projektu tego złoty jako polska jednostka monetarna zawiera 1, 3100 kg. złota 900 próby.

Złote monety polskie będą wybijane ze stopu zawierającego 900.1000 czystego złota i 100.1000 innej przymieszki kruszcowej. Rodzaj przymieszki jak również ilość monet wybijanych z 1 klg. czystego złota określi minister skarbu w drodze rozporządzenia.

Wybijanie monet srebrnych i bilonu groszowego ureguluje osobna ustawa.

Bicie monety stanowić będzie monopol Państwa.

Z dniem otwarcia mennicy państwowej dla użytku publicznego mennica państwowa obowiązana jest na żądanie ogół prywatnych przerabiać kruszec złoty lub obce monety złote na polskie monety złote.

Złote monety polskie nie będą miały charakteru przymusowego środka płatniczego

Do końca 1925 r. minister skarbu będzie mógł wydawać rozporządzenia regulujace dokonywania przez instytucye finasowe operacyi kredytowych w złotych monetach polskich.

Co się tyczy złotego obliczeniowego, to projekt przewiduje używania złotego obliczeniowego w stosunkach gospodarczych zarówno publicznych jak i prywatnych, zanim będzie przeprowadzona ostateczna reforma walutowa. Wskazany w ustawie tej sposób przeliczenia złotych obliczeniowych, na marki, obowiązywać będzie tylko do czasu kiedy złote monety polskie staną się przedmiotem regularnych notowań na giełdach polskich. Wówczas rada Ministrów na wniosek ministra skarbu, ustali termin od którego kurs złotego obliczeniowego będzie oparty na notowaniach złotej monety polskiej, na jednej lub kilku giełdach w Polsce.

SYTUACYA WALUTOWA. W związku z dającą się zauważyć od kilku dni zwyżką walut na giełdzie warszawskiej otrzymujemy następujące informacye z miarodajnego źródła: Zwyżka walut tłómaczy się głównie dużem zapotrzebowaniem wywołanem sztucznemi alarmami wojennemi, podsycanemi przez spekulantów, a częściowo tylko większym popytem ze strony przemysłu, specyalnie zaś przemysłu łódzkiego, co znajduje się w związku ze znacznem polepszeniem się konjunktur gospodarczych. Dalsza spekulacya na zwyżkę walut obcych nie ma specyalnych widoków polepszenia, chociażby dlatego, że zapas walut skarbowych nie tylko nie uległ zmniejszeniu, lecz że w dniach najbliższych zaczną wpływać poważne sumy z tytułu eksportu większych ilości jaj i drzewa, tudzież z tytułu zaliczek na przeznaczony do wywozu z przyszłej kampanii cukier.

KAPITAŁ PRYWATNY. Ministerstwo Kolei Żelaznych zamierza w najbliższej przyszłości nadać koncesye prywatnym kapitalistom na budowę 3 linii węglowych pierwszorzędnego znaczenia, a mianowicie: 1) Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Zduńska Wola, długości około 165 km., 2) Herby — Wieluń — Wieruszów (Podzamcze), długości około 100 km., z późniejszem przedłużeniem do Inowrocławia; 3) Zagłębie Dąbrowskie — Warszawa, długości 290 km.

Projekty są opracowane i rokowania przedwstępne co do udzielenia koncesyi znajdują się w toku. Budowa pierwszych dwóch linii ma się rozpocząć w roku bieżącym, ukończenie jej zaś przewiduje się na r. 1925. Budowa trzeciej linii ma być później rozpoczęta, z takiem jednak wyrachowaniem, aby otwarcie ruchu mogło nastąpić z końcem r. 1927.

ROZWÓJ ROLNICTWA POLSKIEGO. Według statystycznych zestawień naszej produkcyi rolniczej za rok 1921 na 22 zajmujemy pod względem produkcyi żyta i kartofli, obecnie drugie miejsce w Europie. Pierwsze miejsce zajmują Niemcy. W r. 1921 na 22, wyprodukowała Polska około 98 proc. niemieckiej produkcyi żyta, przy uprawnej powierzchni, przekraczającej swoim obszarem niemieckie pola.

PODNIESIENIE PODATKU OD PRODUKTÓW NAFTOWYCH. Ministerstwo Skarbu opracowało uzgodniony już z Ministerstwem Przemysłu i Handlu, projekt rozporządzenia o podniesieniu podatków spożywczych od produktów naftowych. Stopa podniesienia w zależności od rodzaju produktów, ma być 3 do 4-krotna. Projekt wpłynie niebawem na Radę Ministrów.

O PRZYDZIAŁ CUKRU DLA MIAST. „Kuryer Poranny" donosi: Wczoraj u komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną odbyła się konferencya w sprawie przydziału cukru dla miast i współdzielni. Dotychczas miasta i współdzielnie otrzymywały 350 wagonów cukru miesięcznie. Obecnie zażądały 500 wagonów. Nie chcieli się na to zgodzić przedstawiciele cukrowników. Konferencyę na ich żądanie odroczono do piątku.

Z giełdy.

Kraków, 29 maja.

Waluty zagraniczne były dziś nieco słabsze przy silnej rezerwie po stronie popytu.

Na rynku akcyi trwa nadal osłabienie ruchu, gdyż przy słabszych w dalszym ciągu kursach niewiele tylko znajduje się chętnych do sprzedaży. Mocniejsze były jedynie Pociski, które w Warszawie przekroczyły 40.000.

Waluty i dewizy:

	Transakcye	
	29 maja	28 maja
Dolary St. Zjed.	—	55800 56000
Dolary kanad.	—	—
Funty szterlingi	260000—258000	261000 - 262500
Floreny holend.	—	22400 - 22000
Franki francuskie	3620	3800 — 3785
Franki belgijskie	—	3125 3260
Franki szwajcars	10150 — 1000 0	10130 — 10150
Liry włoskie	2705 - 2695	2735
Lej rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	1·96 - 0 97	0·97
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack	0·97	0·801/4 — 0 801/2
Korony czesko-słow	1675 — 1650	1685 — 1690
Korony węgierskie	—	—

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	29 maja	28 maja
Polski Bank Przem. I-VIII	15 — 15,5	16
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	14,5 — 17	14,5 — 15,25
Ziemski Bank Kredyt.	19	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	8	8
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	160	160
Polskie Tow. handl.	12,7 — 13	13 — 14
Handl. Sp. akc. „Impex“	1	1.15 1,2
„Pharma“ A ag. Jawornicki	70	68 — 72
„Polski Glob“	3 - 3,3	3,2
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	4 — 5	4,5 — 5
Warsz.Tow.Trans.i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	370 — 378	400 — 380
H. Cegielski, Poznań	55 — 57	57,5 — 58,25
Lilpop, Rau i Loewenstein	—	—
Parowozy I-III.	82 — 87	86 — 84
„Autom.otor“ fabr.samoch.	—	16
„Lemlesz“ fabr. masz.roln.	—	—
„Trzebinia“ żel.	54 5 — 56	59 — 56
Zakłady amunic. „Pocisk“	36	31 — 32
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab.Portl.-Cem.Szczakowa	—	—
„Górka“ fabryka cementu	305 — 330	345 — 335
Morawskie zak. Gór. S. A.	240 - 222	250 — 235
„Pepege“ Tow. dla prz. gum.	105 — 100	107 — 104
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
A. T. dla przem. olejn skal.	—	—
Polska Nafta	„ex“	39 — 37
„Fanto“ Naft. Sp. akc.	37 — 32	40 — 36
„Oikos“ T. A.	—	125 - 112
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	14	—
Syndykat Roszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. n. w Trzebini	100	100
„Siarka“ Zj. fab. prz. wynk.	58	58
Fabr. cukru w Chodorowie	136 — 148	150 — 160
Fabr. porcel. w Ćmielowie	103 — 105	106 — 108
Elektr. w Sierszy I-IV	27 — 24	27,5
S. W. Niemojowski	58	57 — 59
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

———0-0———

Giełda warszawska z dnia 29 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 53250 - 55500. Franki francuskie 3560 — 2515, Korony czeskie 1607½ — 1575, marki niemieckie 0.86, Franki belgijskie 3065, Liry włoskie 2585.

Czeki: Belgia tranz. 3067½ — 3045. Berlin tranz. 0 86 Gdańsk tranz. 0·86. Holandya tranz. 21100 — 20850. Londyn tranz. 2488 0 - 246500. Nowy Jork tranz. 53250. Paryż tranz. 3570 — 3540. Praga tranz. 1607½ — 1595. Szwajcarya tranz. 9690 — 9590. Wiedeń tranz. 0·77 - 0·78. Włochy tranz. 2585 — 2560.

Z Rady miasta Krakowa.

Przeciw zamachom dynamitowym. — Omal, że przesilenie prezydyalne. — Nowa taryfa tramwajowa.

Kraków, 30 maja.

Eksplozye krakowskie znalazły wczoraj echo na posiedzeniu Rady miejskiej. Przed porządkiem dziennym pojawił się wniosek nagły r. m. Matejki z klubu socyalistycznego w sprawie zamachów terorystycznych w Krakowie. Wniosek ten brzmi następująco:

„Miasto Kraków było w ostatnich tygodniach terenem ohydnych i zbrodniczych zamachów dynamitowych. Rada miasta uważa zamachy te za ohydną prowokacyę i zbrodnię, mającą na celu steroryzować społeczeństwo. Wszystkie stronnictwa polityczne reprezentowane w Radzie miasta stwierdzają uroczyście i solennie, że potępiają tego rodzaju zamachy, poniżające siłę i kulturę państwa i narodu polskiego. Obowiązkiem ogółu obywateli i młodzieży jest dążyć do wyśledzenia sprawców zbrodni i postawienia ich przed trybunałem sprawiedliwości. Tacy zbrodniarze, szaleńcy lub prowokatorzy powinni być usunięci ze zdrowego społeczeństwa. Odrodzona Ojczyzna domaga się chwili uregulowania stosunków gospodarczych i społecznych, spokoju, bezpieczeństwa obywateli i ich mienia. Obywateli miasta naszego bez względu na narodowość, wyznanie i przekonanie polityczne wzywamy, aby potępiając zbrodnicze zamachy bombami dynamitowemi, dążyli do wykrycia sprawców, zachowali spokój i godnie bronili kultury i godności prastarej stolicy polskiej".

Po jednomyślnem przyjęciu nagłości wniosku zabrał głos r. Matejko, który wskazując na ogólnie znane tło zamachów podniósł, że czynniki, ponoszące moralną odpowiedzialność za akty terroru zapoczątkowane smutnymi wypadkami grudniowymi w Warszawie, oficyalnie umywają ręce, i odżegnują się od tych zamachów. Mówca zwracając się do członków prawicowych stronnictw wezwał ich, by wpłynęli na terorystów faszystowskich, przejętych szerzonymi przez prawicę hasłami celem zaniechania zgubnej dla państwa zbrodniczej akcyi zamachowej.

R. m. Kasprzyk ograniczył się do zaprotestowania w kilku słowach przeciw zwróconym w stronę prawicy słowom p. Matejki i poparł wniosek socyalistów, który uzyskał jednomyślne poparcie Rady.

Z pośród interpelacyi podnieść należy poruszenie sprawy

budynku szkolnego przy ul. Wązkiej,

dotąd zajętego przez szkołę inwalidów, mimo wielokrotnych przyrzeczeń władz wojskowych. Sprawę tę dobrze znaną naszym czytelnikom handlował r. m. Müller, wskazując, że o ile wojskowość w najbliższym czasie nie opróżni tego budynku, nie będzie można podjąć nauki w tej szkole z nadchodzącym rokiem szkolnym.

Większość rady odrzuciła nagłość wniosku socyalistycznego w sprawie starań o zezwolenie na wywóz zagranicę 20.000 świń, którego starania miało podjąć pewne prywatne konsorcyum. W deputacyi, która zabiegała o uzyskanie zezwolenia na wywóz miał według twierdzenia wnioskodawców brać udział również prezydent miasta.

Ożywioną dyskusyę wywołał wniosek magistratu w sprawie

gminnego podatku od lokali

mającego obowiązywać od 1 lipca br. Wniosek naznacza dla lokali przemysłowych i handlowych 3000 prc., dla innych lokali 2000 prc., obecnie obowiązującego według ustawy o ochronie lokatorów komornego.

Radca Schechter wniósł poprawkę do wniosku magistratu, żądając, by opłaty od lokali handlowych, mających i tak znacznie wyższe czynsze, wynosiły również 2000 prc. obecnego komornego.

Większość klubu mieszczańskiego poparła wniosek r. Schechtera, popadając przez to w konflikt z prezydyum miasta, które dotąd zawsze cieszyło się poparciem klubu.

Socyaliści i demokraci oświadczyli się za wnioskiem magistratu.

Wniosek magistratu uzyskał większość przeciw głosom klubu mieszczańskiego, przy wstrzymaniu się chadeków od głosowania.

Wobec odmówienia wnioskowi prezydyum poparcia przez klub mieszczański przerwano posiedzenie i członkowie prezydyum miasta udali się na naradę celem zajęcia stanowiska w tej sprawie. Na naradę zaproszono przywódców klubu mieszczańskiego, poczem prezydent zaproponował plenum odesłanie kompromisowego wniosku mieszczan do komisyi. Wniosek kompromisowy żąda zaliczenia do kategoryi mieszkań tych lokali przemysłowych, które choćby częściowo służą dla celów mieszkalnych. Wniosek odesłano do komisyi, przez co uchroniono prezydyum od wyciągnięcia konsekwencyi ze stanowiska klubu mieszczańskiego.

Nastrój „przesileniowy" spotęgowała jeszcze nawpół humorystyczna, a bardzo obszerna dyskusya nad wnioskiem magistratu o

nowej opłacie od psów.

W dyskusyi tej członkowie klubu mieszczańskiego znowu wystąpili przeciw wnioskowi magistratu, żądając, by opłata gminna od psa wynosiła 50.000 mp. (wniosek żądał 100.000 mp.). Na temat stanowiska mieszczan co do opłat od psów krążył na sali żart, że prezydent, który nie „wywrócił się" ani na świniach, ani na podatku od lokali, powinien ustąpić w związku ze sprawą „psią".

W głosowaniu przyjęto podwyższyć opłatę od psa do 100.000 mp. Opłatę targową na pl. Groble od konia ustanowiono na 20.000 mp., od wozu na 2000 mp.

Wkońcu uchwalono

nową taryfę tramwajową

zgodnie z wnioskiem komisyi, podanym przez nas przed kilku dniami. Taryfa ta obowiązywać będzie od 6 czerwca br. i ustanawia cenę biletu dla dorosłych na 700 mp., dla dzieci na 200 mp., dla robotników, urzędników i wojskowych na 400 mp. Karta miesięczna kosztować będzie 77 tysięcy marek.

Dalszy ciąg wczorajszego posiedzenia odbędzie się w piątek dnia 1-go czerwca.

O zjednoczenie żydowskiej ortodoksyi.

Doniosła uchwała rabinów amerykańskich.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. (M) „Najer Hajnt" donosi z Nowego Jorku, że na konferencyi rabinów ortodoksyjnych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, która to konferencya odbyła się w tych dniach, uchwalono rezolucyę, domagającą się zjednoczenia organizacyi „Mizrachi" z „Agudą".

W dalszym ciągu uchwaliła konferencya wysłać delegatów na najbliższy kongres syoński a zarazem na konferencyę „Mizrachi", gdzie delegaci amerykańscy domagać się będą połączenia obu odłamów ortodoksyi żydowskiej.

Delegaci z Polski na posiedzenie A. C.

Warszawa. (Telef. M.) Z ramienia organizacyi syońskiej w Polsce wyjeżdżają na posiedzenie Komitetu Akcyjnego Organizacyi Syońskiej, które rozpocznie się dnia 6 czerwca, pp. Podliszewski, Lewin-Epstein, Grünbaum, Farbstein i Mereminski.

Dymisya marsz. Piłsudskiego.

Warszawa. (AW) Jak donosi „Kuryer Czerwony" Marszałek Piłsudski ma w dniu dzisiejszym zgłosić dymisyę ze stanowiska szefa sztabu na ręce nowego kierownika spraw wojskowych generała Osińskiego.

Ze Sejmu.

Warszawa. (Tel. wł. M.) Po stworzeniu nowego gabinetu zapanowały w Sejmie pustki. Wtorkowe posiedzenie plenarne przełożone zostało, jak już o tem donosiłem, na piątek. Nieczynne są również komisye.

W piątek też wygłosi nowy premier swoje ekspose.

Odroczenie ćwiczeń rezerwistów rocznika 1895.

Warszawa. (M) „Kuryer Czerwony" donosi, że początkowy termin powołania rezerwistów rocznika 1895 na wojskowe ćwiczenia, wyznaczony na lipiec, uległ odroczeniu na czas późniejszy. Zdaje się, że aż na jesień.

Komunikacya lotnicza w Polsce.

Warszawa. (M) Od dnia 1-go czerwca br. kosztować będzie przelot aeroplanem polskiej linii lotniczej „Aero-Lloyd" na przestrzeni:

Warszawa—Gdańsk 220.000.
Warszawa—Lwów 250.000.
Warszawa—Poznań 150.000.
Warszawa—Kraków 180.000.

Na przestrzeni Gdańsk—Warszawa—Lwów i z powrotem kursują samoloty jak dotychczas codziennie z wyjątkiem niedziel. Linie do Poznania i Krakowa będą uruchomione w najbliższym czasie po ukończeniu koniecznych przygotowań technicznych.

Komuniści polscy w Rosyi.

Moskwa. (AW) W Petersburgu odbył się niedawno wiec komunistów polskich, na którym omawiano sprawy polskie. Powzięto rezolucyę, że prawdziwi komuniści-Polacy nie mogą mieć nic wspólnego z obecną Polską i powinni trzymać z Rosyą, która jest „jedynym państwem wiodącem do prawdziwego szczęścia". Głównym organizatorem wiecu był Andrzej Radziszewski, zajadły komunista występujący zwykle pod pseudonimem Arski. Radziszewski stwierdził, swem przemówieniem, że głównym ośrodkiem organizacyi komunistycznej w Polsce jest Łódź.

Po krwawych zamieszkach w Zagłębiu Ruhry.

Bochum. (AW) Ostatnie krwawe starcia między strejkującymi a policyą wywołały nadzwyczajne poruszenie w Zagłębiu. W związku z tem rozeszły się pogłoski, że liczba ofiar dosięgła stu osób. Jakkolwiek Francuzi zachowują się nadal neutralnie, to jednak ze strony poszczególnych dowódców zaznacza się tendencya do interweniowania w razie większego niebezpieczeństwa.

Gelsenkirchen. PAT. W całym okręgu panuje strajk. Tysiące robotników krążą po mieście, które jest w rękach komunistów.

Dortmund. PAT. Komuniści zaatakowali automobil z grupą żołnierzy policyi. Jeden agent policyjny zabity.

Kolonia. PAT. „Köln. Ztg." donosi z Gelsenkirchen, że górnicy wszystkich kopalń zmuszeni zostali przez komunistów do przerwania pracy.

Düsseldorf. PAT. Po zgromadzeniach bezrobotnych i komunistów przyszło do starć z policyą, która zrobiła użytek z broni. Zabity 1 komunista, kilka osób rannych. Porządek przywrócono.

Essen. (AW) Jak donosi Biuro Wolffa, francuska załoga w zakładach w Höchst została wycofana. Pracę podjęto z powrotem.

Dolar w Berlinie -- 64.000 marek niemieckich.

Wiedeń. PAT. „Arbeiter Zeitung" donosi z Berlina, iż wobec trudności polityki wewnętrznej i zewnętrznej wieczorem kurs dolara doszedł do 64 tysięcy marek.

Drobne ogłoszenia.

Stenotypistę(kę) polsko-niem., przyjmie. Biuro Techniczne „Standard", ulica Grodzka 25. 832

Ojeczki oszczędnościowe i kuchenne różnej wielkości gotowe i na zamówienia wyrabia Zakład blacharski S. Feldman, Zielona 3. 881

Potrzebne zdolne panny do krawieczyzny zaraz **„JEANETTA"** 541 **Krakowska L. 50.**

Rut. korespondent polsko-niem. i buchalter, obeznany z wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Stenogr. niem." do Adm. N. Dz. 545

Poszukuję spólnika Mam kapitał 10—20 milionów Mp., poszukuję spólnika, branża obojętna. — Pierwszeństwo fabryka czekolady. Zgłoszenia pod „2360" do Adm. N. Dz. 523

„TOMOR"

Koszerne holenderskie masło roślinne światowej sławy zastępuje w zupełności masło deserowe.

Fabryka Tomor holenderskiej firmy Van den Bergh pozostaje pod stałym nadzorem rabinatu Warszawskiego.

!! Wszędzie do nabycia !!

ABAZURY 536

do lamp elektr., gaz., naft. gotowe i na zamów. oraz **LAMPY ELEKTR.** Murowe, na smfki z., wiszące, jelenie stylowe. — Wytwórnia **M. Jastrzębskiego, Sławkowska 30.**

Ogłoszenie.

Wskutek podwyżki robocizny i podatku węglowego ustaliła Komisya gazowo-elektryczna na posiedzeniu w dniu 24 maja br. na okres V. następujące ceny prądu:

Mieszkania prywatne i klatki schodowe .	Mp.	2600
Lokale	„	5000
Motory	„	2300

Kraków, dnia 25 maja 1923.

Dyrekcya Elektrowni Miejskiej w Krakowie. 532

Zoppot Sopot

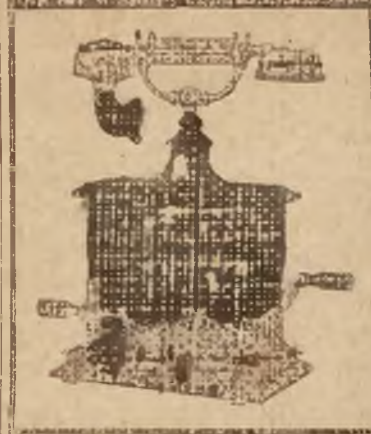
WOLNE MIASTO GDAŃSK

Cały rok otwarte

Baccara Roulette

Minimum 1.000 Mk. Maximum 600.000 Mk.

Żądać Kasyno-broszurę i gazetę ✶ *Biura zastępstwa we wszystkich miastach głównych w kraju i zagranicą*



Aparaty telefoniczne wszelkich typów. Centrale. Przełączniki. Kompletne urządzenia telefoniczne, dzwonkowe i sygnałowe dostarcza ze składu w Krakowie Firma

„DYNAMO" 595

skład maszyn i przyborów technicznych KRAKÓW, WOLSKA 20. TEL. 42-30 i 31-29.

Dr. praw z wykształceniem i praktyką handl. (Żyd), poszukuje posady kierownika lub sekretarza w większem przedsiębiorstwie handl. lub fabrycznem. Zgłoszenia pod „Sumienny" do Adm. Ad. N. Dz. 542

Księgarnia Polska

w Brkowsku

poleca następujące książki:

Grubiński: „Niesamowite opowieści" -	18000	Mp.
Zagadnienia seksualne. Nowe wydanie, 2 tomy - - - - - -	42100	„
London: „Gra", powieść (nowość) - -	10000	„
Arcybaszew: „Miliony" (nowość) - -	10000	„
Gyp: „Biedne kobietki", powieść - -	10500	„
Merik: „Zielona twarz" - - -	21000	„
Krzywy: „Wiatrak", powieść współczesna	1 000	„
Rosenstand: „Daleka księżniczka" -	9600	„
Togoro: „Król ciemnej komnaty" -	1 000	„
Ponne: „Siostra Weronika", powieść	8900	„
Joremy: „Lis", powieść - - - -	7200	„
Knr: „Na przełomie" - - - -	11000	„
Zielaziński: „Pięćdziesiąt lat teatru pol."	15000	„
Wójcik: „Encyklopedya towarowa" -	24000	„
Bałaban: Dzieje Polski z 166 ilustr.	30800	„
opr. - - - - - - - -	48100	„
Zbierzchowski: Stepowa panienka pow.	18400	„
Wilde: Szczęśliwy książę - - -	14000	„
Tołstoj: Dyabeł, opr. - - - -	24840	„
Schnitzler: Boeta powieść - - -	17000	„
Walicka: Ułani, malowany dzieci - -	6800	„
— Wierna Straż - - - - - -	7700	„
Nowiński: Zadania Polski, humoreska -	7000	„
Richepin: Lep, powieść - - -	22800	„

Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości. Na przesyłkę i opakowanie należy dołączyć Mp. 4000. Konto w P. K. O. Nr. 151732

Oddam mieszkanie

3-pokojowe z komfortem, I. p. w Podgórzu, 3 lata wolne od czynszu za 4-pokojowe, ewent. 3-pokojowe w Krakowie za wysoką dopłatą. Zgłoszenia pod „Dopłata" do Admin. N. Dz.

Oddajemy z własnego składu około 3400 skrzyń (po 200 tafli à 125 gr. = 25 kg. netto

589 **I-a mydła**

(Kernseife, Hammerseife) 60% zawartości tłuszczu

Wyrób Firmy Armour Packing Co, Chicago.

Dostarczamy również w częściowej ilości, oclone lub nieoclone, za wpłaceniem 250/0 wartości faktury jesteśmy gotowi zawrzeć tranzakcyę na inkasso.

S. Wreszyński & Co. Actiengesell. Danzig, Gdańsk, Töpferg. 32, I.

Hurtowny skład papieru Beitell i Metzendorf

poleca po przystępnych cenach **przybory piśmienne i kancelaryjne**

Kraków, ul. Mostowa L. 6.

Katalog bardzo ciekawych i zajmujących **książek** 218 **wysyła na żądanie DARMO Księgarnia M. Wahla w Przemyślu.** Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.

CUKIERNICY!

Różne walce, prasy, stanki. Maszyny do irysów. Wszelkiego rodzaju etykiety gotowe i na zamówienia. Farby, smaki, wanalinę, syrop. Agar-Agar. Masło kakaowe. Kakao bonowe po cenach najtańszych w wielkim wyborze poleca: 729

P. Flancman, Warszawa, Świętojerska 36. Tel. 72-67.

COSULICH LINE

Udający się do Brazylii lub Argentyny (w Ameryce południowej)

NAJŁATWIEJ załatwiają swe formalności podróżne, zwracając się po informacye do naszych biur:

Kraków, Radziwiłłowska 23. Warszawa, Królewska 39

oraz **najszybciej** odbywają swą podróż naszemi parowcami:

„FRANCESCA"	**„BELVEDERE"**	**„SOFIA"**
16 czerwca.	29 czerwca.	13 lipca.

388

3 klasa do Brazylii lub Argentyny dolarów 63·—

Ceny rozumieją się nawet ze wszystkiemi kosztami i 5-dniowem utrzymaniem w porcie. Prospekta szczegółowe. Ceny 1 i 2 klasy oraz wszelkich informacyi udziela się na żądanie.

Z powodu obiegającej pogłoski jakobym zwinęła pracownię sukien damskich, zawiadamiam moją P. T. Klientelę, że przyjmuję i wykonuję wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące starannie według ostatnich modeli paryskich. **Helena Scherer, Kraków, ul. Starowiślna L. 29.** 587

Mieszkania

pokoju z kuchnią, ewentualnie umeblowanego lub nieumeblowanego pokoju przy rodzinie za wysokiem odstępnem poszukuje bezdzietne małżeństwo. Pośrednicy będą wynagrodzeni. Oferty składać sub „Inteligenci" do Admin. Nowego Dziennika. 474

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.